

Zuzanna Oniszczyk-Gaik

Kto ma prawo do praw człowieka? Prezentacja muzułmańskiego punktu widzenia na przykładzie dwóch międzynarodowych deklaracji

Termin „prawa człowieka” jest rozumiany jako pewien zbiór podstawowych praw czy uprawnień, które człowiek posiada w wyniku samego tylko faktu, że jest istotą ludzką. W takim sensie każdy z nas jest w tych prawach równy, gdyż albo się jest, albo się nie jest człowiekiem – tutaj nie ma stanów pośrednich. Idąc dalej tym tropem myślowym, prawa te są niezbywalne, ponieważ nikt nie może się wyrzec bycia człowiekiem – jest to niezmienny stan faktyczny, przynajmniej w sensie prawnym. Prawa człowieka w rozumieniu zachodnim, to prawa naturalne i tak się je pojmuje w zachodniej tradycji przynajmniej od czasów Johna Locke’a, któremu to najczęściej przypisuje się zapoczątkowanie współczesnej myśli dotyczącej praw człowieka. Jednak nie wszędzie na świecie rozumie się je w taki sam sposób.

Debata na temat tego, czy prawa te są uniwersalne, czy partykularne nie jest nowa. Co oznaczają te dwa pojęcia? Jak twierdzi Seyla Benhabib, termin „uniwersalizm” można rozumieć jako: przekonanie, że jest coś takiego jak fundamentalna natura ludzka, która definiuje to, kim jest człowiek; zasadę moralną, zgodnie z którą każda osoba ludzka, bez względu na osobiste przymioty, zasługuje na taki sam szacunek lub jako regułę prawną, twierdzącą, że każdej osobie na świecie przysługują te same podstawowe prawa¹. Partykularyzm jest z kolei przeciwieństwem uniwersalizmu – poglądem, według którego nacje na świecie są tak różne pod wieloma względami (kultura, religia, uwarunkowania społeczne), że niemożliwe jest przypisywanie im tych

¹ S. Benhabib, *Another Universalism: On the Unity and Diversity of Human Rights*, „Proceedings and Addresses of the American Philosophical Association” 2007, t. 81, nr 2, s. 11–12.

samych praw. Pytanie, jakie stawiam w niniejszym artykule, dotyczy wizji praw człowieka w islamie. Pragnę na przykładzie dwóch międzynarodowych deklaracji – *Powszechnej Muzułmańskiej Deklaracji Praw Człowieka* oraz *Kairskiej Deklaracji Praw Człowieka w Islamie* – zastanowić się, czy według jurystów muzułmańskich prawa człowieka są uniwersalne czy partykularne, a jeśli partykularne, to co wyróżnia muzułmański zbiór praw i komu tak naprawdę mogą one przysługiwać.

Termin „prawa człowieka” niemal automatycznie kieruje ku *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*. Był to pierwszy dokument zawierający podstawowe prawa człowieka, które, jak wówczas powszechnie wierzone, były uniwersalne. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka* to dokument uchwalony w grudniu 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne ONZ i bezpodstawne jest stwierdzenie, że jest to owoc zachodniej myśli, bo jej ostateczny kształt to wynik dwuletnich negocjacji między państwami-członkami ONZ. Także państwa arabskie miały swój wkład w jej tworzenie i zagłosowały za przyjęciem deklaracji (wyjątkiem jest tu Arabia Saudyjska, ale państwo to do dzisiaj nie podpisało żadnego z dokumentów zawierających ogólne ramy praw człowieka)².

Powszechna Deklaracja Praw Człowieka nie jest dokumentem wiążącym prawnie, co oznacza, że nieprzestrzeganie jej przepisów nie przynosi żadnych sankcji czy innych skutków prawnych. Jest to też dość krótki dokument zawierający jedynie 30 artykułów. Inaczej ma się sprawa z *Międzynarodowym Paktem Praw Obywatelskich i Politycznych* oraz *Międzynarodowym Paktem Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* – obydwa dokumenty zostały uchwalone w 1966 roku, a weszły w życie 10 lat później. Są dużo bardziej szczegółowe i obszerne niż *Powszechna Deklaracja* i przede wszystkim są to traktaty, a więc są wiążące prawnie.

Wszystkie trzy dokumenty są obecnie powszechnie zaakceptowane przez rządy państw. *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, chociaż jako deklaracja nie musi być oficjalnie podpisywana, stała się podstawą dla wielu konstytucji i przepisów prawnych, natomiast *Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* został ratyfikowany przez 168 państw, a *Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* przez 162 państwa³. Oczywiście, to tylko liczby, a ratyfikacja wcale nie oznacza pełnego przestrzegania

² Zob. *Ratification of International Human Rights Treaties – Saudi Kingdom*, <http://www.umn.edu/humanrts/research/ratification-saudikingdom.html>, data odczytu 13 kwietnia 2014.

³ *International Covenant on Civil and Political Rights*, https://treaties.un.org/pages/ViewDetails.aspx?src=TREATY&mtdsg_no=IV-4&chapter=4&lang=en; *International Covenant on Economic, Social and Cultural Rights*, https://treaties.un.org/pages/viewdetails.aspx?chapter=4&lang=en&mtdsg_no=iv-3&src=treaty, data odczytu 13 kwietnia 2014.

praw człowieka. Byłby to jednak argument za ich uniwersalnością i powszechnym zaakceptowaniem. Wskazywałyby na to, że państwa podzielają przekonanie o tym, że istnieje pewna uniwersalna natura ludzka i że każdy człowiek, niezależnie od rasy, płci, religii, języka itp., wpisuje się w tę naturę, a więc każdemu przysługuje ten sam zestaw podstawowych praw. Teoretycznie mamy więc uniwersalizm, ale, jak już jednak zasygnalizowałam, sprawa nie jest taka prosta. Można założyć, że wszystkie państwa, a przynajmniej większość, zgodzą się co do pewnych podstaw, takich jak prawo człowieka do życia czy do wolności. Są jednak pewne przepisy i pewne sfery, które od samego początku powstania idei praw człowieka budziły kontrowersje. Ich źródłem są najczęściej różnice kulturowe, jako że kultura jest czymś kształtowanym przez wieki przez daną społeczność, zawiera jej cały dorobek i doświadczenie, a także jest dla danej społeczności specyficzna. Kultura jest w pewien sposób nieomylna – to, co uznaje za słuszne, jest słuszne.

W związku z powyższym, państwa niewchodzące w krąg kulturowy Zachodu zaczęły się w pewnym momencie buntować przeciwko zbiorom praw „narzuconych”, jak się często mówiło, przez ten właśnie imperialny Zachód. Zaczęły również podejmować własne próby opracowywania zbiorów praw człowieka bardziej adekwatnych do ich kultur.

Wśród państw Bliskiego Wschodu popularny jest rozpowszechniony przez muzułmańskich jurystów pogląd, jakoby islam był podstawą dla praw człowieka, a prorok Muḥammad ich pierwszym propagatorem. Dla poparcia tych tez wskazuje się na słowa samego proroka, wśród nich tak znane, jak: „Arab nie ma przewagi nad nie-Arabem, ani biały nad czarnym, ani czarny nad białym, chyba że w pobożności”, skąd juryści wywodzą prawo równości między wszystkimi ludźmi⁴. W tym samym, ostatnim kazaniu w swoim życiu, prorok miał także potwierdzić nietykalność fizyczną każdego człowieka oraz nienaruszalność jego mienia i reputacji⁵. Również sunna i, rzecz jasna, Koran stanowią źródło dla praw człowieka, o czym przekonują znawcy prawa muzułmańskiego, nazywając prawa człowieka „integralną częścią wiary”⁶. Istotna jest sura koraniczna mówiąca o tym, że nie ma przymusu w religii (2:256), często przytaczana jako przykład na to, że islam dopuszcza wolność wyboru również w tej sferze. Fred Halliday uważa jednak, że:

⁴ M.M. Ilahi, *The Concept of Human Rights in Islamic Jurisprudence*, „Human Rights Quarterly” 1981, t. 3, nr 3, s. 61.

⁵ Ibidem, s. 60.

⁶ Ibidem, s. 57.

W znalezienie w islamie podstaw dla praw człowieka włożono wiele wysiłku. Podobnie jak usilnie twierdzono, że taką teorię da się wyprowadzić, w istocie tylko wyprowadzić, z Bożego objawienia. Jest to jednak całkowicie fałszywe: jak w innych religiach, również w islamie nie ma nauki o prawach człowieka, a nakładanie dyskursu o prawach człowieka na wybrane cytaty z Koranu i hadisów może być politycznie atrakcyjne, ale jest działaniem ahistorycznym i sztucznym⁷.

Rzeczenni znawcy uważają także, że rozwój praw człowieka w myśl prawa szariatu byłby bardziej dynamiczny, gdyby nie spowolnił go kolonializm i proces narzucania świeckich praw importowanych z Zachodu⁸. W tych jednak warunkach muzułmańska myśl prawna nie mogła się w pełni rozwijać i nawet po odzyskaniu niepodległości przez państwa arabskie minęło stosunkowo dużo czasu zanim na Bliskim Wschodzie ponownie zainteresowano się kwestią praw człowieka.

Jednak nawet obecnie wśród muzułmańskich jurystów nie ma zgody, jakie powinno się przyjąć podejście w opracowywaniu własnego zbioru podstawowych praw człowieka. Fred Halliday wyróżnia cztery sposoby łączenia islamu jako religii z zagadnieniem praw człowieka: asymilację, przywłaszczenie, partykularyzm i konfrontację, choć dodaje jeszcze do tego tezę o niekompatybilności. I tak asymilacja oznacza zaprzeczenie jakoby islam i międzynarodowa koncepcja praw człowieka były sprzeczne. Przywłaszczenie to wręcz uznanie, że poszanowanie praw człowieka jest możliwe właśnie dzięki islamowi, więc w krajach muzułmańskich prawa człowieka osiągają swoją właściwą formę. Odwoływanie się do partykularyzmu jest najczęściej metodą obrony przed krytyką nieposzanowania praw człowieka i w końcu konfrontacja to sprzeciwianie się kształtowaniu rzeczywistości przez Zachód i odrzucenie wszystkiego, co on proponuje, a więc także praw człowieka. To dodatkowe, piąte podejście, o którym wspominałam, czyli teza o niekompatybilności, zakłada, że ktokolwiek podpisuje się pod dowolną wersją uniwersalnych zbiorów praw człowieka, wchodzi w nieuchronny konflikt z islamem⁹.

Wydaje mi się, że podejście, jakie zastosowano w *Powszechnej Muzułmańskiej Deklaracji Praw Człowieka*, można określić jako coś pomiędzy asymilacją a przy-

⁷ F. Halliday, *Islam i mit konfrontacji. Religia i polityka na Bliskim Wschodzie*, przeł. R. Piotrowski, Warszawa 2002, s. 152.

⁸ M.M. Ilahi, op. cit., s. 66.

⁹ F. Halliday, op. cit., s. 139–141.

właszczeniem. Powstała ona w 1981 z inicjatywy Islamic Council of Europe – porządowej organizacji, która była najbardziej aktywna w latach 80. XX wieku. *Powszechna Muzułmańska Deklaracja Praw Człowieka* nie jest prawnie wiążąca i nie jest dokumentem międzyrządowym, ale ma status międzynarodowy potwierdzony przez UNESCO. Ciekawostkę stanowi fakt, że chociaż istnieje wersja angielska i francuska dokumentu, to wersja arabska jest obowiązująca, co jest o tyle istotne, że są między nimi wyraźne różnice. Podjęłam trud przetłumaczenia wersji arabskiej na język polski i po przeanalizowaniu tego tłumaczenia i angielskiej wersji wysnułam wnioski, że pierwsza z nich skierowana jest do czytelnika-muzułmanina, który jest także podmiotem przedstawionych w niej praw i który orientuje się w realiach państw Bliskiego Wschodu, a przede wszystkim zna dobrze Koran i sunnę, będące absolutną podstawą deklaracji. Wersja angielska natomiast nie jest tłumaczeniem, a raczej interpretacją dokumentu skierowaną do czytelnika z innego kręgu kulturowego – w widoczny sposób zakłada się tutaj, że nie jest on w stanie zrozumieć złożoności islamu ani tym bardziej nie może pojąć, jakie jest połączenie między tą religią a prawami człowieka. Dokument wydany w języku angielskim pomija znakomitą większość cytatów z Koranu i hadisów.

Jakie prawa w muzułmańskiej deklaracji są zatem podobne do *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka* i wskazują na ich uniwersalizm, a jakie są odmienne i wskazują na partykularyzm? Zasadniczo tytuły poszczególnych części dokumentu brzmią jak tytuły dokumentów zachodnich: *Prawo do życia, Prawo do wolności, równości, sprawiedliwości* itp. Widać, że poszczególne przepisy są konstruowane na wzorach zachodnich, ale jednak bogate okraszanie ich cytatami z Koranu i sunny zupełnie zmienia ich budowę i wydźwięk. Ich treść można jednak uznać za uniwersalną:

3)a) Wszyscy ludzie są równi przed prawem: „Arab nie ma przewagi nad nie-Arabem, ani nie-Arab nad Arabem, ani też czerwony nad czarnym, ni to czarny nad czerwonym, chyba że w pobożności” z kazania Proroka (niech Bóg go błogosławi i da mu zbawienie). I nie ma rozróżnienia między jednostkami w kwestii zastosowania wobec nich prawa: „Jeśliby Fātima, córka Muḥammada, popełniła kradzież, odciąłbym jej rękę” (Podanie Muslima, 'Abu Dāwuda, at-Tirmidźiego i an-Nasā'iego)¹⁰.

¹⁰ Ten, a także kolejne cytaty z deklaracji *Al-Bayān al-'alāmī 'an huqūq al-insān fī al-islām*, <http://www1.umn.edu/humanrts/arab/UIDHR.html>, data odczytu 9 marca 2014. Tłumaczenie własne.

Jest nawet *Prawo wolności religii*, ale już dość przewrotne wydaje się uzasadnienie tego przepisu werselem z sury *Al-Kāfirūn*, czyli *Niewierni*, co trudno uznać za zrównanie w prawach i co niesie negatywną konotację.

Dużo ciekawsze wydają się różnice, a jest ich zdecydowanie więcej. Wspominałam na początku, że Zachód uznaje prawa człowieka za prawa naturalne, za coś z czym każdy człowiek się rodzi z natury. Natomiast w kręgu kultury muzułmańskiej prawa człowieka są dane od Boga i człowiek nie może ich inaczej realizować jak tylko w Bogu i przez Boga. Już w preambule arabskiej wersji dokumentu czytamy:

(...) prawa człowieka w islamie nie są darowizną króla czy władcy ani decyzją wydaną przez autorytety czy organizacje międzynarodowe, ale są prawami obowiązkowymi z racji Boskiego źródła pochodzenia, nie podlegają skasowaniu ani anulowaniu, ani zepsuciu i nie pozwala się na ich naruszenie albo odstąpienie od nich (...).

Islam ustanowił przed czternastoma wiekami prawo człowieka w formie pełnej i dokładnej i otoczył je pełną gwarancją ochrony. Stworzył swoje społeczeństwo na fundamentach i zasadach, które wzmocniły te prawa i wspierają je.

Takie stanowisko można uznać za klasyczne przywłaszczenie, bo według tekstu dokumentu to islam ustanowił prawa człowieka w ich pełnej formie. Ciekawe jest także to, że w preambule klauzula, która mówi o zakazie dyskryminacji nie wspomina o zakazie dyskryminacji ze względu na religię, co już niejako ustawia nasze spojrzenie na cały dokument, a poza tym mówi o prawach, które mają stworzyć prawdziwy porządek muzułmański.

To, co bardzo rzuca się w oczy przy lekturze dokumentów zachodnich i muzułmańskich oraz tekstów naukowych im poświęconych, to stosowana nomenklatura. Zachód mówi o *rights and freedoms* – prawach i wolnościach, a islam o *ḥuqūq wa wāḡibāt* – prawach i obowiązkach. W omawianym przeze mnie dokumencie jest wyraźnie widoczne, że drugą stroną każdego prawa jest obowiązek, np. prawo poddanych to obowiązek władcy, prawo żony to obowiązek męża i na odwrót. Z samej deklaracji:

12)c) Jest prawem każdego człowieka i jest jego obowiązkiem: zmanifestować brak akceptacji dla niesprawiedliwości i odrzucić ją oraz przeciwstawić się jej bez strachu przed tyrańską władzą albo przed despotycznym władcą lub też przed opresyjnym systemem. A jest to najlepszy rodzaj *ḡihādu*: „Został zapytany Posłaniec Boga (niech Bóg go błogosła-

wi i da mu zbawienie): Który z rodzajów ġihādu jest najlepszy? Powiedział: słowo prawdy w obecności władzy tyrańskiej” (Podanie at-Tirmidźiego i an-Nasā’iego). (...)

21)b) Edukacja jest prawem wszystkich, a żądanie wiedzy jest obowiązkiem wszystkich, mężczyzn i kobiet na równi (...).

Także w sferze prywatnej występują duże różnice. Prawa dotyczące takich kwestii jak status kobiet, prawo do małżeństwa, wychowanie dzieci itp. były zwyczajowo kształtowane przez kulturę i religię, a w społeczeństwie muzułmańskim są regulowane przez szariat. Trudno więc mówić o uniwersalności prawa, które zakazuje kobiecie małżeństwa z kimś innym niż z muzułmaninem. Podam kilka przykładów z deklaracji:

20)e) Żona ma prawo do spadku po swoim mężu, tak jak dziedziczy po swoich rodzicach i dzieciach, i krewnych: „A im przypadnie czwarta część z tego, co wy zostawicie, jeśli nie macie dziecka. A jeśli macie dziecko, to im przypadnie ósma część z tego, co pozostawicie” (4:12). (...)

22) Sekrety ludzi są tylko dla ich jedyne Stwórcy – „Czy nie otwarteś jego serca?” (Podanie Muslima) – a ich prywatność jest strzeżona, nie można zaglądać za jej mur: „Nie szpiegujcie się wzajemnie!” (49:12) (...)

Ostatnie, co należy zaznaczyć, to fakt, że prawa człowieka w rozumieniu Zachodu to przede wszystkim prawa indywidualne, przynależne do człowieka jako jednostki. Z kolei dla muzułmanów istotna jest ‘umma – wspólnota. To we wspólnocie człowiek realizuje większość swoich praw. Ta różnica wynika z kwestii doświadczeń kulturowych. Na Zachodzie społeczny rozwój poszedł w stronę coraz większej indywidualizacji i decentralizacji – jednostka coraz mniej odczuwa potrzebę przynależności do wspólnoty, a często nawet uznaje reguły w niej panujące za zagrożenie. W społeczeństwie muzułmańskim natomiast ‘umma dalej jest ogromną wartością, którą m.in. dookreśla prawo szariatu.

11)a) Jest prawem każdego człowieka z ‘ummy, by być poinformowanym o tym, co dzieje się w jej życiu [‘ummy] ze spraw związanych z ogólnym interesem grupy. Każdy powinien uczestniczyć w tym do tego stopnia, do jakiego pozwalają mu jego możliwości i talenty, zgodnie z zasadą šūra (...)

16) Nie zezwala się na przejmowanie własności zdobytej w sposób legalny, chyba że dla interesu publicznego – „I nie zjadajcie sobie nawzajem majątków nadaremnie” (2:188) – i ze sprawiedliwą rekompensatą dla jej właściciela: „Ktokolwiek zajmuje część ziemi niesprawiedliwie, zatonie na głębokość siedmiu ziem w Dniu Zmartwychwstania” (Podanie Al-Buxāriego). Świętość własności publicznej jest nawet większa, a kara za naruszenie jej bardziej sroga, bo jest to agresja na całe społeczeństwo i zdrada 'ummy. „Ktokolwiek spośród was jest wyznaczony przez nas na pozycję, a ukryje przed nami choćby igłę lub mniej, to będzie to sprzeniewierzenie i będzie musiał to zwrócić w Dniu Zmartwychwstania” (Podanie Muslima). (...)

'Umma jest w dokumencie tak samo istotna jak jednostka i podobnie jak ona też posiada obowiązki, co również jest wyszczególnione.

Drugi z wybranych przeze mnie dokumentów, *Kairska Deklaracja Praw Człowieka w Islamie*, został podpisany w 1990 roku przez 45 ministrów spraw zagranicznych państw zrzeszonych w Organizacji Konferencji Islamskiej¹¹. *Kairska Deklaracja* jest wyraźnie powiązana z islamem i prawem. Jej twórcy nie starali się też ukryć prawdziwego brzmienia dokumentu, w przeciwieństwie do twórców deklaracji z 1981 roku, tak więc tłumaczenie angielskie jest bardzo bliskie oryginału arabskiego.

To, co rzuca się w oczy przy analizie dokumentu, to konsekwentne podkreślanie roli islamu i szariatu w tworzeniu oraz przestrzeganiu praw człowieka. Jest on zresztą nazwany w deklaracji „jedynym źródłem odwołania dla wyjaśnienia i klaryfikacji” artykułów deklaracji¹². Podobnie jak w *Powszechnej Muzułmańskiej Deklaracji Praw Człowieka*, także i w tym dokumencie autorzy podkreślają rolę 'ummy i nie pozostawiają złudzeń co do statusu islamu wobec innych religii:

Reaffirming the civilizing and historical role of the Islamic Ummah which God made the best nation that has given mankind a universal and well-balanced civilization in which harmony is established between this life and the hereafter and knowledge is combined with faith; and the role that this Ummah should play to guide a humanity confused by competing trends and ideologies and to provide solutions to the chronic problems of this materialistic civilization¹³.

¹¹ Od 2011 roku funkcjonuje pod nową nazwą – Organizacja Współpracy Islamskiej.

¹² *The Cairo Declaration on Human Rights in Islam*, <http://www.oic-oci.org/english/article/human.htm>, data odczytu 9 marca 2014.

¹³ Tłum. Potwierdzając cywilizacyjną i historyczną rolę muzułmańskiej 'ummy, którą Bóg uczynił najlepszą nacją ofiarującą rodzajowi ludzkiemu uniwersalną i dobrze zbalansowaną

To nierówne podejście w postrzeganiu muzułmanów i wyznawców innych religii przebija także przez artykuł 1 deklaracji:

(a) All human beings form one family whose members are united by submission to God and descent from Adam. All men are equal in terms of basic human dignity and basic obligations and responsibilities, without any discrimination on the grounds of race, color, language, sex, religious belief, political affiliation, social status or other considerations. True faith is the guarantee for enhancing such dignity along the path to human perfection¹⁴.

To, co szczególnie zwraca uwagę, to zrównanie ludzi pod względem *podstawowej godności* przy jednoczesnym podkreśleniu, że drogą do perfekcji (a więc wyjścia poza sferę „podstawową”) jest „prawdziwa wiara”, a tą nie może być nic innego jak tylko islam.

Artykuł 5 podejmuje temat małżeństw, stwierdzając, że mężczyzna i kobieta mają prawo do małżeństwa i nie powinny im w tym przeszkodzić żadne ograniczenia dotyczące „rasy, koloru lub narodowości”. Ponieważ nie ma tu ani słowa o tym, że odmienne religie także nie są przeszkodami, nasuwa się logiczny wniosek, że w tej sferze ograniczenia jak najbardziej obowiązują. Uwagę przyciąga też artykuł 9, który nakłada na państwo obowiązek zapewnienia dostępu do edukacji i jej różnorodności, tak aby „umożliwić każdemu zapoznanie się z religią islamu”¹⁵. Nie ma przy tym ani słowa o tym, że państwo powinno także zapewnić edukację religijną zamieszkującej jego teren mniejszości.

Trzeba zaznaczyć, że *Kairska Deklaracja Praw Człowieka w Islamie* także zawiera pewne elementy uniwersalne – wpisuje się w szersze trendy poprzez wyraźne podkreślanie praw kobiet, ponadto zawiera przepisy dotyczące prawa do życia w niezanieczyszczonym środowisku czy nawet prawo do własności intelektualnej. Te „wysiłki” na rzecz uniwersalności są jednak niweczone poprzez pojawiający się regularnie w dokumencie zwrot: „in accordance with the Islamic Shari’ah” albo podobne o tym samym znaczeniu.

cywilizację, w której ustanowiona jest harmonia pomiędzy tym życiem a zaświatami, a wiedza jest połączona z wiarą; i [potwierdzając] rolę, jaką ta ‘umma powinna odegrać w prowadzeniu ludzkości zagubionej pośród rywalizujących ze sobą trendów i ideologii i w zapewnieniu rozwiązań dla chronicznych problemów tej materialistycznej cywilizacji. Ibidem.

¹⁴ Tłum. Wszystkie istoty ludzkie formują jedną rodzinę, której członkowie są zjednoczeni w poddaniu Bogu i pochodzą od Adama. Wszyscy ludzie są równi pod względem podstawowej ludzkiej godności oraz podstawowych obowiązków i odpowiedzialności, bez dyskryminacji na podstawie rasy, koloru, języka, płci, wierzeń religijnych, przynależności politycznej, statusu społecznego czy z innych względów. Prawdziwa wiara jest gwarancją polepszenia tej godności na drodze do ludzkiej perfekcji. Ibidem.

¹⁵ Dosł. *to enable man to be acquainted with the religion of Islam*. Ibidem.

Podsumowując, islam w założeniu *Powszechnej Muzułmańskiej Deklaracji Praw Człowieka* oraz *Kairskiej Deklaracji Praw Człowieka w Islamie* przyznaje prawa człowieka każdemu, ale nie do końca na równi, bo człowiek jest tu postrzegany przez pryzmat wiary. Jeśli nie jest muzułmaninem, jeśli nie uczestniczy w życiu 'ummy, niektóre jego prawa są inne. Wynika to, oczywiście, z różnic kulturowych, religijnych, ale też z samego rozumienia prawa, bo muzułmanie opierają się na szariacie – prawie boskim, a świat zachodni na prawie naturalnym. Można więc chyba podsumować moje rozważania o tym, czy prawa człowieka – według islamu – są uniwersalne czy partykularne, parafrazą wersetu sury *Niewierni*: Wy macie wasze prawa człowieka, a ja mam moje prawa człowieka.